Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 206 Lwów, Niedziela dnia 7 Września 1924 r. Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komnn. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

JUTRZEJSZY NUMER „**KURJERA LWOWSKIEGO**", WRAZ ZE SPECJALNYM DODATKIEM TARGOWYM, WYJDZIE, JAK ZWYKLE, O GODZ. 6-EJ RANO W OBJĘTOŚCI ŁĄCZNEJ

40 STRON

DODATEK POŚWIĘCONY SPECJALNIE GOŚCIOM, PRZYJEŻDŻAJĄCYM ZWIEDZIĆ **TARGI WSCHODNIE**, ZAWIERAĆ BĘDZIE SZEREG ARTYKUŁÓW, ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM LWOWA I JEGO ROLI KULTURALNEJ I GOSPODARCZEJ. POZATEM CZYTELNICY TAM ZNAJDĄ BOGATY MATERJAŁ INFORMACYJNY, DALEJ „**PRZEWODNIK PO LWOWIE**", WKOŃCU OBSZERNY DZIAŁ HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY, ZAJMUJĄCY SIĘ SZEREGIEM FIRM I ICH DZIAŁALNOŚCĄ.

WSZYSCY PRENUMERATORZY I NABYWCY NIEDZIELNEGO NUMERU „**KURJERA LWOWSKIEGO**" OTRZYMAJĄ TEN DODATEK

BEZPŁATNIE

ŁĄCZNIE ZE ZWYKŁYM NUMEREM. W RAZIE NIEOTRZYMANIA, PROSIMY ZATEM REKLAMOWAĆ. — PRÓCZ TEGO BEZPŁATNIE ROZSYŁAMY TEN DODATEK PO CAŁEJ POLSCE I OFIAROWUJEMY MOŻLIWIE WSZYSTKIM, PRZYBYŁYM NA **TARGI WSCHODNIE**. — W TYM CELU ROZDAWANY BĘDZIE PO HOTELACH, KWATERACH I T. D.

W świetle prawdy.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do armji — stanowczem i solidarnem żądaniem Legjonistów Polskich.

Jubileuszowy Zjazd Legjonistów w Lublinie dnia 9 i 10 sierpnia br. solidarnie i stanowczo zażądał powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji i skłonił miarodajne czynniki rządowe i polityczne do pozytywnego zajęcia się tą doniosłą dla obrony niepodległości sprawą.

Marszałek Piłsudski, uosobienie polskiego idealizmu i patrjotyzmu, po dojściu do władzy tych, którzy byli winni skrytobójstwa śp. Narutowicza a Jego samego przez szereg lat ustawicznie w sposób karczemny obsypywali obelgami, odszedł z armji, której jest Twórcą i zwycięzkim Wodzem.

Po dziewięciu miesiącach „urzędowania" obozu Witosów, Kucharskich, Korfantych i Hamerlingów, objął prezesurę gabinetu ministrów p. W. Grabski, a tekę ministra spraw wojskowych długoletni kierownik tego działu, legjonista gen. Sosnkowski, który bezwłocznie rozpoczął energiczne starania, by zwrócić armji zwycięskiego Wodza, doceniając należycie straty, jakie ona ponosi przez nieobecność Marszałka. Gen. Sosnkowski spowodował naradę w Belwederze, jednak z wynikiem ujemnym, gdyż premjer W. Grabski przez ministra Mikłaszewskiego zakomunikował Marszałkowi Piłsudskiemu, że ze względów politycznych nie reflektuje na powrót zwycięskiego Wodza i Twórcy do służby w armji. W dużej mierze wskutek tego gen. Sosnkowski podał się do dymisji, a tekę ministra spraw wojskowych objął legjonista gen. Sikorski, który również postanowił przeprowadzić powrót Marszałka Piłsudskiego do służby czynnej, lecz w drodze uchwalenia przez Sejm ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Gen. Sikorski wycofał wniesiony do Sejmu projekt b. ministra gen. Szeptyckiego i nie przyjął projektu Marsz. Piłsudskiego, natomiast opracował własny projekt organizacji najwyższych władz wojskowych, który przesłał do oceny Marsz. Piłsudskiemu do Sulejówka. Marsz. Piłsudski wydał ujemną ocenę i stwierdził, że projekt gen. Sikorskiego nie daje się zastosować w naszych warunkach, a samo sformułowanie funkcji trzech głównych osób — ministra spraw wojskowych, szefa sztabu generalnego i generalnego inspektora wojsk jest niejasnem i nieodpowiadającem warunkom pracy wojskowej, że nic oprócz stałych tarć i sporów wyniknąć stąd nie może.

Gen. Sikorski nie solidaryzował się ze wspomnianą ujemną oceną Marsz. Piłsudskiego i wniósł swój projekt do Sejmu, a w ten sposób sprawa powrotu Marsz. Piłsudskiego do armji została utrudniona.

Legjonistom przybyłym na Zjazd do Lublina znanem było wspomniane stanowisko gen. Sikorskiego i dlatego też Zjazd przez usta delegatów w formie uchwalonych rezolucji do Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów i szczególnie ministra spraw wojskowych zażądał pozytywnego postawienia sprawy powrotu Marsz. Piłsudskiego. Legjoniści ujęli we własne ręce sprawę pierwszorzędnej doniosłości dla państwa i pilnować jej będą aż do uzyskania pozytywnego wyniku, tj. powrotu Marsz. Piłsudskiego do armji.

Legjoniści w trosce o krwawo przez nich w dużej części wywalczony byt Niepodległej Polski, w ramach konstytucji zrobią wszystko, by powrócić armji jej twórcę i zwycięzkiego Wodza.

Legjoniści z wiarą we własne siły w formie zebrań, odczytów, wieców, komunikatów prasowych, przez stworzenie zdrowej opinji publicznej oddziaływać będą na rząd i Sejm, by sprawę tę pozytywnie załatwić.

Legjoniści widzą, że w rządzie niema dostatecznego zrozumienia dla tej sprawy, a Sejm w ciasnym podwórku wszelkiej koterji politycznych sprawę tę bagatelizuje. Prawica zwalcza wogóle projekt organizacji najwyższych władz wojskowych z uwagi na wchodzącą w grę osobę marszałka Piłsudskiego, lewica natomiast nie zawsze dość mocno i dość solidarnie sprawę traktuje.

Legjoniści na zjeździe lubelskim dobitnie zdemaskowali fałszywą grę, a sprawę postawili jasno i przeprowadzą ją zwycięsko do końca.

Dla legjonistów wyobrazicielem żołnierza linjowego jest zawsze i do końca marsz. Piłsudski. Dla legjonistów rozbijaniem konsolidacji wojska jest brak marszałka Piłsudskiego w armji.

Dla legjonistów jest dziś wzmacniającą państwo pracą sprawa powrotu marszałka Piłsudskiego do armji i walczyć o nią w ramach konstytucji będą solidarnie i stanowczo aż do całkowitego zwycięztwa. Walczyć również będą przeciw wszystkiemu, co Polskę osłabia i poniża, o wytępienie sobkowskich koteryj w polityce i przeciw rozpanoszonej korupcji, przeciw łapownictwu i protekcjonizmowi w administracji.

Legjoniści zwyciężą w słusznej sprawie, której szczerze bronią w imię utrwalenia i rozwoju demokratycznej i ludowej Rzeczpospolitej Polskiej.

Henryk Schmal.

O 48 GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Berno, 5 września. Szwajc. Agencja Telegraf. Ministrowie pracy Anglji, Francji, Belgji i Niemec przybędą w poniedziałek, celem porozumienia się w sprawie ratyfikacji waszyngtońskiego układu o 48-godzinnym tygodniu pracy. (Pat.)

Prezydent Rzeczypospolitej we Lwowie

Dzień wczorajszy był jednym potężnym okrzykiem wesela, jakim pełną piersią uczcił Lwów, szczęśliwy, iż w chwili tak dlań uroczystej i ważnej zawitał w bramy miasta najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej. Sposobił się gród nasz z pietyzmem na moment ten radosny i — przyznać trzeba — wystąpił z całą okazałością i entuzjazmem, godnym powitania żywego symbolu majestatu Państwa, jak przystało miastu, które dzięki swym przeżyciom, głębiej niż inne, odczuwa radość z zespolenia się z Macierzą. Wystąpił i bogato — jakby na znak, że Targami Wschodniemi stawia nowy krok na drodze do rozwoju swego dobrobytu.

DEKORACJA MIASTA.

Miasto nasze nie było jeszcze tak bogato przystrojone w wolnej Polsce, jak wczoraj na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej. — Nietylko w śródmieściu, ale i na peryferjach nie było domu, któregoby bodaj skromnie nie ozdobiono. — Dowodzi to dobitnie, że idea państwowości polskiej ogarnęła najszersze warstwy społeczeństwa prastarego naszego miasta, bez różnicy wyznań i narodowości.

Od wczesnego ranka na ulicach ruch niezwykle ożywiony. W stronę miasta dążyły organizacje z orkiestrami, młodzież szkolna, wojsko i tysiące publiczności. Zasnute rankiem niebo zwolna wypogadzało się, aż wreszcie ustąpiły chmury i złote blaski słońca opromieniły tętniące życiem miasto.

NA DWORCU.

Bardzo gustownie i bogato udekorowała dyrekcja kolejowa dworzec zielenią i barwami narodowemi. Olbrzymi plac przed dworcem zdobiły maszty, flagi i girlandy świerkowe, również aleja kolejowa ozdobiona, a u wylotu jej okazała brama tryumfalna. Kilka szwadronów 14 p. ułanów jazłowieckich i piechota zajęły miejsce przed dworcem i w alei kolejowej. Za szpalerem wojska tysiące publiczności. O godz. 8 rano przyjechał pociąg z Warszawy, którym przybyli dziennikarze warszawscy i obcy. Powitał ich prezes Tow. dziennikarzy, Laskownicki z gronem lwowskich kolegów.

POWITANIE NA PERONIE.

Kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą ustawiła się na peronie. Obok generalicji, oficerów, wojewoda lwowski Zimny, krakowski Kowalikowski, tarnopolski Zawistowski, stanisławowski Jarystowski, wicewojewoda Wodzicki, prezydjum miasta, konsulowie francuski Voutier, angielski Whitehead, czeskosłow. Stilip, konsul austr. dr. S. Baczewski i brazylijski Kieszkowski, rektor. uniw. Politechniki, Akademji weterynarji, dyr. policji dr. Reinlender, wszyscy naczelnicy władz i reprezentanci prasy.

Punktualnie o oznaczonej porze zajechał osobny pociąg. W chwili tej wznosiły się nad dworcem samoloty. Orkiestra odegrała hymn państwowy. U wejścia z wagonu powitali Prezydenta Wojciechowskiego wojewoda Zimny, dowódca korpusu gen. Malczewski i prezydent m. Neuman.

P. Prezydent Wojciechowski przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a gdy umilkły dźwięki hymnu, wygłosił prez. m. Neuman następującą mowę powitalną:

Dostojny Panie Prezydencie! Z głęboką czcią, dumą i prawdziwą radością przyjmuje Lwów, ta stara twierdza polskości na wschodnich krańcach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta, jako sternika nawy państwowej. Dumni jesteśmy dlatego, żeśmy wiernie spełnili nasz obowiązek wobec Ojczyzny, ten obowiązek, który przekazany nam został przez przodków, przez tradycję, przez historję i przez nakaz dziejowy. Radośnie zaś witamy Cię Panie Prezydencie dlatego, że w tym dzisiejszem Twojem uroczystem przybyciu, widzimy zgodę i potwierdzenie naszego programu prac i tych myśli, które od chwili zbudowania tego polskiego grodu przechowujemy w duszach naszych jako skarb najdroższy i z ojca na syna przekazujemy. Tu w tem polskiem kresowem mieście znajdzie Pan Prezydent najczystsze uczucia miłości i przywiązania do Ojczyzny naszej a tem samem do Dostojnej Osoby Przedstawiciela Państwa polskiego. Zebrane tłumnie reprezentacje i delegacje wszystkich towarzystw, związków i całego obywatelstwa potwierdzają moje słowa, składając Ci Panie Prezydencie u wstępu do naszego grodu wyrazy głębokiej czci i hołdu. W imieniu tych wszystkich, w imieniu wszystkich mieszkańców miasta, witam Cię Panie Prezydencie jak najserdeczniej, wznosząc z głębi serc płynący okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Dostojny Przedstawiciel Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyją.

Okrzyk „niech żyje" powtórzyli obecni trzykrotnie.

MINISTROWIE, DYPLOMACI, BISKUPI I ŚWITA.

Wraz z Prezyd. Wojciechowskim przybyli do Lwowa minister handlu Kiedroń i minister kolei Tyszka, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy rządzie polskim: poseł francuski Panafieu, poseł pełnomocny sowietów Obołeński z sekretarzem swoim Epsteinem, charge d'affaire Szwajcarji Leon Girardet, attache handlowy francuski hr. Gousaot Biron, attache handlowy niemiecki bar. Behr z żoną, zastępca attache handl. włoskiego Andrea Bisigliani i attache handl. sowietów Miaskow. Towarzyszą im minister pełnomocny dr. Karol Bertoni i attache protokołu dyplomatycznego Stefan Lubomirski. — Z Przemyśla przybył również ks. biskup Fiszer. W świcie Prezydenta są: szef kancearji Lenz, generalny adjutant płk. Zaruski, dowódca warty przybocznej kap. Nebelski, por. Łaszkiewicz, por. Horodyski.

PRZED DWORCEM.

W otoczeniu świty i dygnitarzy udał się Prezydent Wojciechowski do powozu. Gdy pojawił się u wyjścia z budynku dworcowego, z tysiąca piersi ozwały się okrzyki „niech żyje".

UROCZYSTY WJAZD DO MIASTA.

Przez aleję kolejową, ul. Gródecką i Leona Sapiehy ruszyły powozy i auta. W pierwszym powozie dyr. policji dr. Reinlender, w drugim prezyd. Neuman z gen. Malczewskim, w trzecim Prezydent Wojciechowski. Towarzyszył mu wojewoda Zimny. Honorowy szwadron kawalrji poprzedzał powóz, drugi szwadron jechał za powozem, z boków zaś jechali komendanci szwadronów. W dalszym ciągu jechali w powozach ministrowie, reprezentacje władz, wojskowości itd.

U wylotu alei kolejowej zerwał się huragan okrzyków, mięszając się z dźwiękami orkiestry. Bardzo pięknie prezentowała się ustawiona poniżej bramy tryumfalnej banderja chłopska, licząca kilkaset koni. Wzdłuż ul. Leona Sapiehy, aż do katedry łać. stały szpalery młodzieży szkolnej, rozmaite organizacje jak Sokolstwo, harcerze itd. I z okien domów tysiące oczu zwracało się ku dostojnej osobie Prezydenta, sypało się na jego głowę barwne kwiecie, rzucane przez dziatwę szkolną, i przez publiczność ze szpalerów, z balkonów i okien. Witano Prezydenta z wielkim entuzjazmem.

Równocześnie płynęły hejnały z wieży ratuszowej.

W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ.

W otoczeniu szpalerem straży pożarnej katedrze gromadziły się od wczesnego rana tłumy, składające się z samych delegacji i zaproszonych osób. Przed katedrą stanął rząd sztandarów cechowych. Wzdłuż kościoła pełnili straż honorową członkowie Towarzystwa Strzeleckiego. O godz. 9.30 dobiegły do wnętrza dźwięki hymnu państwowego i okrzyki powitalne. U wrót katedry oczekiwał dostojnego gościa ks. arcyb. Twardowski wraz z duchowieństwem, poczem przeprowadził Prezydenta przez wysłaną dywanami świątynię ku wielkiemu ołtarzowi. Równocześnie weszli: ministrowie i inni goście z Warszawy, woj. Zimny, gen. Malczewski z reprezentantami wojskowości, prez. Neuman, wiceprez. Chlamtacz, wiceprezydent Stahl i przedstawiciele wszystkich innych władz i urzędów. Z chóru zabrzmiał majestatyczny hymn.

Przed ołtarzem zwrócił się ks. arcyb. Twardowski do P. Prezydenta z gorącemi słowy powitania, w którem zaznaczył, że Lwów wita Go wprawdzie poraz pierwszy, lecz zna Go dobrze z jego działalności i z wzniosłych haseł, jakie głosi, a jaki społeczeństwu lwowskiemu i duchowieństwu są wskazaniami.

Wysłuchał następnie Prezydent pontyfikalnej Mszy św. przy dźwiękach chórów i orkiestry. — Głębokie wrażenie uczyniło na obecnych odśpiewanie przez tłumy hymnu „Boże coś Polskę".

W KATEDRZE GR.-KAT.

Z bazyliki katedralnej wyjechał orszak przez pl. św. Ducha ul. Jagiellońską i Mickiewicza do katedry św. Jura. Plac przed katedrą zapełniły tłumy publiczności.

U wrót katedry oczekiwał Prezydenta metropolita Szeptycki w otoczeniu kanoników kapituły. Metropolita podał Prezydentowi kropidło z wodą święconą. Prezydent dotknął ręką kropidła, poczem metropolita ruchem ręki wskazał Prezydentowi miejsce po lewej stronie ołtarza, sam zaś stanął po prawej stronie. W katedrze byli wszyscy uczestnicy orszaku, publiczność ruska i polska.

Ks. mitrat Bielecki odprawił krótkie modły, po których zaintonował „Mnohaja lita". Według liturgji chór odśpiewał tę pieśń i na tem zakończyło się nabożeństwo.

Metropolita z kanonikami odprowadził Prezydenta do wrót katedry, przyczem kilka słów zamieniono wzajemnie.

W KATEDRZE ORMIAŃSKIEJ

Przez gęste szpalery publiczności ruszył orszak do katedry ormiańskiej. I tu u wejścia powitali Prezydenta ks. arcyb. Teodorowicz z kapitułą. Od ołtarza przemówił ks. arcybiskup bardzo pięknie, poczem odprawił modły.

W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ PRZY UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Przed przybyciem Prezydenta zebrało się w synagodze liczne grono osób, złożone z reprezentacji lwowskich stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych, oraz zaproszeni goście. Synagogę reprezentowali jej przełożeni. Nie brakło też przedstawicieli Jad Charuzim. Wypadkiem dnia była obecność 2 starszych rabinów ortodoksyjnych Braudego i Ziffa, w liturgicznych strojach starozakonnych, którzy przy tej sposobności odwiedzili synagogę poraz pierwszy od czasu jej istnienia.

Wejście do świątyni przystrojono kwiatami i girlandami. Sala rzęsiście oświetlona. Stroje mężczyzn przeważnie czarne. Godz. 10.55 orszak Prezydenta zatrzymuje się przed świątecznem wejściem. U wrót synagogi wita Dostojnego Gościa w krótkich słowach prezes kahału dr. Diamand.

Przed ołtarzem odprawił s. rabin postępowy dr. Guttman w asystencji rabina dra Freunda, I-gr. kantora i rabinów starozakonnych t. zw. modły za panującego, poprzedzone patrjotycznem przemówieniem. Ze wzniosłych słów jego przemawiała radość z powodu przybycia Przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, zwiastującego zgodę i sprawiedliwość w ojczyźnie Białego Orła.

Przy wtórze hymnu „Boże coś Polskę" opuścił Pan Prezydent synagogę. I.

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH.

W drodze na Targi Wschodnie witały P. Prezydenta szpalery dziatwy szkolnej: wzdłuż ulicy Zyblikiewicza chłopaczki, w ul. św. Zofji i na pl. wystawowym dziewczęta. Wszędzie zwracała uwagę bogata dekoracja domów. Żywiołowymi o-

krzykami witany, przybył P. Prezydent przed pałac sztuki, na którego stopniach odbyła się ceremonja otwarcia Targów Wschodnich.

Jako gospodarz miasta przemówił pierwszy prez Neuman w te słowa.

Wielkie u nas w dniu otwarcia Targów Wschodnich święto, chwila bardzo uroczysta, która podnosi ducha każdego lwowskiego mieszczanina i obywatela. Radość ogarnia serca nasze, bo widzimy, że nadzieje nasze spełniają się, że praca nasza nie idzie na marne i że otwarcie IV. Targów Wschodnich oraz połączonej z Targami wystawy rolniczej następuje w pełnym blasku powodzenia.

Tu powitał mowca dostojnych gości, wyraził radość z obecności widomej głowy niezawisłego Państwa Polskiego, oraz podziękował za przybycie reprezentantom zaprzyjaźnionych mocarstw, poczem zaznaczył, że dzisiejszy uroczysty akt zaświadcza niezbicie, iż już pokonaliśmy zamęt po wojennych czasów i dźwigamy miasto nasze i Ojczyznę naszą ku lepszej przyszłości. Miasto Lwów zawsze gotowe do obrony swojej polskości i przynależności do Państwa polskiego, chce stać także w pierwszym szeregu w pracy twórczej dla ukrzepienia Narodu polskiego i utrwalenia potęgi Ojczyzny naszej.

Lwów wraca do swej naturalnej i przyrodzonej roli i dlatego buduje u siebie podwaliny dla wielkiego środowiska handlowego, na jakie już sama sytuacja geograficzna przeznaczyła nasze miasto.

Miasto nasze nie jest bogate w zasoby materjalne, bogate jednak w szczery zapał do pracy twórczej, w niezłomną wolę, która potrafi przezwyciężyć wszystkie trudności i wykonać raz powzięte postanowienie. Pragniemy doprowadzić miasto Lwów do najpiękniejszego rozwoju, by z tego kresowego miasta promieniować mogła kultura i nauka polska na Wschód. Owoce tej pracy chcemy złożyć Ojczyźnie naszej w darze.

Prosimy jednak uwzględnić dotychczasowe niedomagania i uznać nasze najlepsze chęci. To będzie dla nas podnietą do dalszej nawet bardzo trudnej pracy.

W końcu podziękował mowca wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Targów Wschodnich, wzniósł okrzyk, gromko powtórzony na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i P. Prezydenta.

Następnie przemówił p. Witold Czartoryski imieniem Komitetu Wystawy rolniczej, zaznaczając na wstępie, że Rada naczelna organizacji rolniczych postanowiła odbywać stałe corocznie wystawy rolnicze polskie.

Zaszczyt ten z samego początku spotkał Lwów. Z powodu jednak smutnego stanu finansowego, z powodu klęski nieurodzaju, oraz z powodu zarazy płucnej u bydła w niektórych dzielnicach, wystawa rolnicza przedstawia się nader skromnie. Pokaz ten jest jedynie próbą dowiadczalną dla przyszłych wystaw rolniczych, które będą obejmowały wszystkie działy.

Dalej mówił p. Czartoryski o obowiązku rolnika wobec państwa i o warunkach ich należytego wypełniania, jakiemi są: miłość ziemi, praca i wiedza rolnicza.

Mają rolnicy natomiast prawo żądania od całego społeczeństwa zrozumienia posłannictwa rolnictwa, a od rządu troski, zabiegów i energji dla stworzenia rolnictwu odpowiednich warunków rozwoju, warunków trwałych, zapewniających mu możność celowej, na długą metę obliczonej pracy.

W końcu zapewnił mowca P. Prezydenta, że rolnicy pragną odbywać służbę twardą w swym zawodzie dla uzyskania ogólnego dobrobytu i chwały naszej Ojczyzny i powierzył rolnictwo polskie ojcowskiej opiece głowy państwa.

Nakoniec zabrał głos min. Kiedroń, którego mowę podajemy w streszczeniu:

Pokolenie nasze przeżywa nadzwyczajne chwile, których nam z całą pewnością zazdrość będą nasze dzieci i wnuki, tak jak myśmy w naszej młodości z zazdrością wspominali epokę komisji edukacyjnej, bohaterskie czasy epoki napoleońskiej, Księstwa Warszawskiego, rewolucji listopadowej i powstania styczniowego.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz na okres dzielący nas od 3-ich Targów Wschodnich, jaki ogromny musimy skonstatować krok naprzód w rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Rok temu znajdowaliśmy się jeszcze w całej pełni w epoce inflacji, a właściwie już hiperinflacji. Marka toczyła się z zawrotną szybkością w przepaść; największe wysiłki rządu, aby fatalny bieg ten powstrzymać, kończyły się bardzo często niepowodzeniem.

Dziś mamy od kilku miesięcy Bank Polski, walutę złota zabezpieczoną należycie kruszcem i walutami obcemi, a tem samem zdobyliśmy ten niewzruszony fundament, na którym nasze życie gospodarcze znaleść może należyte oparcie.

Naturalnie, że zaporwadzenie złotego to odpiero pierwszy krok na drodze ku należytej równowadze naszego życia gospodarczego. A droga ta niesłychanie uciężliwa i bardzo, bardzo długa.

Tylko najdalej posuniętą oszczędnością na wszystkich polach i wzmożoną wydajnością pracy zdobędziemy z powrotem konkurencyjność naszegop rzemysłu na rynkach wewnętrznych i zagranicznych i zbierzemy na nowo te kapitały inwestycyjne i obrotowe, których największą część pożarły wojna i inflacja i których część mo że na wprawdzie dostarczyć zagranica w formie pożyczki — ale uczyni to tylko wtedy, gdy się przekona, że nasze życie gospodarcze znajduje się na zdrowych i silnych podstawach i że w ostateczności i bez tej pomocy zagranicznej obyć się potrafilibyśmy.

Że społeczeństwo nasze stać na duży wysiłek, tego dowodzi najlepiej dzisiejsza uroczystość.

Rząd przywiązuje do tak świetnie rozwijających się Targów Wschodnich ogromną wagę. Zdajemy sobie bowiem sprawę, iż przyczyniają się one coraz bardziej do zainteresowania naszego społeczeństwa sprawami gospodarczemi; zbliżają fabrykanta z konsumentem, są czynnikiem gospodarczego zbliżenia Polski z innymi państwami, otwierają nowe horyzonty dla naszej wytwórczości i dla naszego zbytu szczególnie w kierunku wschodu. Na podstawie relacji najpoważniejszych czynników polskich i zagranicznych śmiało twierdzić można, że lwowskie Targi W. weszły już w orbitę zainteresowania wszystkich bez wyjątku państw europejskich.

Pokazują nam one, jak duży krok zrobiliśmy na drodze ku rozbudowie naszego życia gospodarczego. Fakt ten winien nas napełnić otuchą i głęboką wiarą w olbrzymie siły żywotne naszego państwa, które się nie cofnie przed żadnemi trudnościami i które również w walce z obecnem przesileniem gospodarczem, da Bóg, już w niedalekiej przyszłości, odniesie walne, decydujące zwycięstwo.

Po mowie min. Kiedronia P. Prezydent przeciął czerwoną wstęgę u wejścia do pawilonu i wszedł do budynku w towarzystwie prez. Neumanna, dyrektorów T. W. i wszystkich gości. Pan Prezydent zwiedził największe pawilony, interesując się wystawionymi eksponatami, zwłaszcza

40 p. p. strzelców lwowskich.

Smutny okres naszych dziejów, okres bez armji polskiej wymazał z pamięci czyny Polaków, którzy wierni rycerskiej tradycji narodu, choć pod przymusem noszący karabin, spełnili obowiązek rycerski nawet wobec sztandaru zaborczego odnie i honorowo. Dziś, gdy m my własną armę, tem więcej pow nniśmy cieszyć się i brać udział w jej dn ach uroczystych, gdy wspomnimy, ile to strug krwi i ile olbrzymich wysiłków potoczyło się pod cudzym znakiem.

Jedną z takich jednostek zaborczych, w której służyli przeważnie Polacy i z polskim rozmachem dźwigali niedolę żołnierską, był 30 austro-węg. pułk piechoty lwowski pułk o szczupakowo-nie ieskich wyłogach. Tam Lwów posyłał swoich synów, aby na wszystkich frontach mocarstw centralnych zwyciężali lub ginęli.

Byli to Lwowiacy, ta „trzydziestka“, a więc gdy tylko nadeszły dni listopadowe 1918, zaraz rzucili się do rozbudowania zawiązków wojska polskiego. Z kadry w Zamościu wyrósł przy udziale P. O. W. 35 pp. z rozprószonych oficerów i podoficerów Polaków mow wsiąkła do różnych jednostek, służąc, jak kto potrafił, Ojczyźnie. A z tych co nadpłynęli z dalekich frontów do Lwowa zaczął formować się, znowu na tradycyjnej Cytadeli 30 pp., który jako „właściciela“ obrał sobie króla Jana III.

I któż to był ci wskrzeszeni „trzydziestacy“? Oficerowie tego pułku, a trzeba dodać, że organizacja pułku i komenda pierwszych oddziałów, które poszły w ogień, spoczywała w ręku ludzi, choć obcej krwi, ale dobrze Polsce zasłużonych: ppłk. K. Kraussa i kpt. H. Weissa. Dalej weszli niezbyt liczni podoficerowie i „stare wojny“, ale „gros“ stanowił młody element, przedmiejski, czasem wyrwany ławie szkolnej, który bił się niezwykle: raz zapałem i samozaparaiem zawstydziłby starą gwardję, to raz znowu zniechęcał się i denerwował. Każdy zatem zrozumie, ile trudu musieli włożyć pierwsi kierownicy pułku. Choć ten pułk, powołany do życia 24 listopada 1918, zaczął z grudniem walki w sile jednej kompanji, lil puci j do tego, ale i ak szczupłe zaczątki trudno było odzlać, obuć, wyżywić, uzbroić, zaopatrzyć w marnowaną młodz eńczą ręką amunicję.

Żołnierze pomagali oficerom, oficerowie wkłali moc pracy w rob tę „zafrontową“, w ekwipowanie pułku na gęsto ostrzeliwanej Cytadeli i dokonali, że nikt nigdy nie utyskiwał. Zresztą czasu na narzek nie nie było. Pułk, a raczej baon, bron Lwowa na północnym, potem na południowym odcinku, dostaje nazwę 3 p. strzelców lwowskich, ogląda w swych okopach kulparkowskich pierwszego wodza narodowej armji, gen. Jędrzejewskiego, który odtąd nie szczędzi pochwał dla pułku. Wcielają do pułku inne jednostki, wyrosłe w oblężonym Lwowie i dopływ nowego „rekwirowanego“ żołnierza, odpływa zaś dzieciarnia. W kwietniu 1919 pułk ma już 2, potem 3 pełne baony.

Któż z Lwowiaków nie pamięta cudnego słońca Wielkiej Niedzieli 1919? Niby dzwony rezurekcyjne rozszalał się ogień nawalnicowy, po którym w jasny ranek poszły oddziały nasze naprzeciw zwycięsko naprzód. W 9 dni po zwycięstwie pod Sokolnikami 3 p. strzelców bierze udział w udaném przełamaniu pierścienia ukraińskiego pod Brzuchowicami. Od 1 maja 1919 pułk dostał obecną nazwę: 40 p. p. „Strzelcy lwowscy“.

14 maja zaczęła się ofenzywa, która zlikwidowała inwazję ukraińską. 40 pp. ruszył ze Lwowa na wschód, „czarnym szlachem“ dawnym, brzegiem płyty podolskiej, którędy ongi wpadały watahy nogajskie. Doszli do Zborowa. W czasie tym znowu rozszerzono pułk przez wcielanie samodzielnych formacyj z doby „ochotniczej“, oraz przez dodawanie formacyj, na które mogło już Państwo zdobyć się.

Po chwilowem cofnięciu się podjęto znowu ofensywę, tym razem już ostatnią. Małopolska Wschodnia została oczyszczona z wojsk rusko-galicyjskich i pułk oddał się pracy wewnętrznej. Aż koniec zimy 1920 zaczął nowy okres pracy. 40 pp. walczy na północnem Podolu, nad Bohem. 21 lutego 1920 zdobywa na pięćkroć silniejszych bolszewikach Nowy Konstantynów, walczy w obronie dzierżonej linji, urządzając śmiałe wypady (Janówka 8 i 17. III.). Spełza na niczem bolszewicka próba przełamania frontu pod Nową Siniawką, a i przez kwiecień akcja pułku uzupełnionego nowym zapasem trzyma niewzruszenie własną, rozciągłą linję.

Wyprawa tzw. „kijowska“ 40 pp. wchodzi do Winnicy, idzie dalej. A potem odwrót. 28 maja III-ci baon zostaje wysłany na Litwę, a I i II. cofa się, odgryzając się całej armji Budiennego. Taka n. p. bitwa pod Nowym Fastowem (31. V. 1920) kosztuje 9 oficerów i 129 sz. w zabitych i rannych. Pułk idzie aż na Wołyń, w sierpniu dochodzi do ściślejszej swej okolicy, do Wsch. Małopolski, gdzie znowu złączył się z III-cim baonem, który wrócił z Litwy, przeszedłszy okropne dni — dni krwi i chwały. Pułk stopniał do 19 oficerów i 730 szeregowych. Wcielono więc weń formacje rezerwowe i etapowe.

Nadszedł sierpień! Miesiąc „cudu nad Wisłą“. Cud męstwa, ale nietylko nad Wisłą. Strzelcy lwowscy bili się na przedpolu Lwowa. Kuli-

zaś wystawą rolniczą. W jednym z pawilonów odbyło się śniadanie, wydane na cześć P. Prezydenta przez dyrekcję Targów Wschodnich.

PRZED M. ZAKŁADAMI SIERÓT I II. DOMEM TECHNIKÓW.

W drodze powrotnej z placu T. W. zwiedził P. Prezydent miejskie zakłady sierót, przy ul. Kadeckiej. Tutaj imieniem maluczkich powitała Go we wzruszających słowach wychowanka zakładu M. Mączkówna, poczem po odśpiewaniu okolicznościowej kantaty przemówił prezes sekcji dobroczynności dr. Poratyński, zaznajamiając Pana Prezydenta z genezą zakładów. Po przemówieniu, zakończonem okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta, pożegnano Odchodzącego odśpiewaniem „Roty“.

Serdeczną radość wśród dziatwy wywołał „egzamin z tabliczki mnożenia“, którym P. Prezydent zaskoczył wychowanków. Na Jego też życzenie, usłyszenia „czegoś wesołego“, odśpiewała dziatwa „Krakowiaka“.

W pobliżu oczekiwała P. Prezydenta druga brama triumfalna, na terenie budowy II. Domu Techników, a pod nią gromadka techników-robociarzy w siwych robotniczych bluzach z łopatami w ręku. Witał tu Gościa w krótkich słowach obecny rektor politechniki p. inż. Wątorek.

Ujęty dokonanem dziełem okazał Pan Prezydent wielkie zainteresowanie dla sprawy ukończenia budowy „domu“ i zasięgnąwszy wyczerpujących informacji przyrzekł Swoje poparcie.

Po 20-minutowym pobycie na wzgórzach kadeckich odjechał P. Prezydent o godz. 2.35 do swej kwatery.

INCYDENT.

Podczas jazdy powrotnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Targów do urzędu wojewódzkiego, w celu zamącenia entuzjastycznego nastroju, jaki panował w całem mieście z okazji przybycia Pana Prezydenta, rzucił jakiś osobnik na pl. Marjackim pod oddział ułanów, jadący za powozem Pana Prezydenta, małą petardę, która zrazu wcale nie eksplodowała i dopiero ruszona kopytami końskiemi, poczęła wydzielać dym. — Sprawcę, którego ujęto, jak to stwierdzili naoczni świadkowie, był niejaki Stanisław Steiger, zajęty w składzie herbaty Meinla. Ekspozytura wojskowa stwierdziła, że petarda zawierała mięszaninę prochu, tak, iż nie mogła wywołać znaczniejszych skutków. Demonstracja ta nie wywarła żadnego wrażenia i w niczem nie zakłóciła entuzjastycznego nastroju, z jakim cała ludność witała Pana Prezydenta.

RAPORT KOMPANJI HONOROWEJ.

Przed gmachem Województwa oczekiwała powrotu Prezydenta kompania honorowa, której dowódca złożył raport, poczem udał się Prezydent na spoczynek.

POŚWIĘCENIE POWSZECHNYCH DOMÓW SKŁADOWYCH.

Po godzinie 4 popołudniu udał się Prezydent autem na błonie janowskie, gdzie nastąpiło poświęcenie Powszechnych domów składowych. — W głównej hali powitał Prezydenta senator Szarski, podkreślając w swem przemówieniu doniosłe znaczenie dla Państwa i dla podniesienia naszych stosunków ekonomicznych, powstałych niedawno domów składowych. — Prezydent odpowiedział krótko, życząc powodzenia.

Ceremonii poświęcenia dokonał ks. arcyb. Twardowski.

P. PREZYDENT NA UNIWERSYTECIE.

Wprost z Janowskiego przedmieścia udał się Prezydent do gmachu Uniwersytetu, gdzie powitał go senat i wprowadził do sali Unji Lubelskiej. — Chór akademicki odśpiewał pieśń „Jeszcze Polska“. Na przemówienie rektora prof. dr. Sieradzkiego odpowiedział krótko Prezydent Wojciechowski, życząc Uniwersytetowi dalszego rozwoju na chlubę Państwa i nauki polskiej. Przez szpaler młodzieży przeszedł Prezydent, a chór odśpiewał Pieśń Filaretów.

NA POLANIE POD KOPCEM.

Szybko mknęły auta na Wysoki Zamek. Na początku głównej aleji Prezydent wysiadł i w otoczeniu szczupłego grona towarzyszących mu osób, udał się pieszo na polanę pod Kopcem Unji Lubelskiej. Prezydent żywo interesował się szczegółami odnoszącymi się do historji naszego miasta i zachwycony był widokiem — roztaczającym się z polany na miasto i okolicę, aż hen ku „Czartowskiej skale“. Niestrudzony Prezydent Wojciechowski obszedł Kopiec dookoła i jeszcze dłuższą chwilę spoglądał na panoramę miasta od strony południowo-zachodniej. Z powrotem udał się drogą ku restauracji na Wysokim Zamku, gdzie obrzucono go kwiatami i wznoszono okrzyki, wreszcie odjechał do swej kwatery w Województwie.

OBIAD W RATUSZU.

Lwy, strzegące podwoi ratuszowego gmachu odświeżone, z rąk postaci niewieściej, wznoszącej się nad bramą buchały płomienie gazowe, a nad niemi w srebrzystym blasku świateł widniał orzeł polski. Sala ratuszowa zielenią i makatami pięknie przybrana.

Gospodarz miasta z małżonką witał u wejścia do sal recepcyjnych Prezydenta Wojciechowskiego, dostojników kościoła, ministrów, dyplomatów i t. d. Do stołów zasiadło około 300 sób.

Prezydent miasta Neuman wygłosił krótkie przemówienie. Podniósł bohaterstwo Lwowa i pracę nad ugruntowaniem potęgi gospodarczej miasta i jego przynależności do Rzeczypospolitej, poczem wniósł toast na cześć Prezydenta Wojciechowskiego. Zebrani wznieśli okrzyk: „niech żyje“!

PRZEMÓWIENIE PREZYD. WOJCIECHOWSKIEGO.

W odpowiedzi wypowiedział P. Prezydent następujące przemówienie:

Z wielką radością wybierałem się do Was, oddawna wiedząc, jak dzielnych obywateli w mieszkańcach Lwowa ma Polska. Uznała już Wasze zasługi, zdobiąc herb waszego grodu Krzyżem Virtuti Militari. Jutro modlić się będę na mogiłach waszych Orląt, dziękując Bogu, że ich bohaterskie życia nie poszły na marne, i zgodnie z ich wolą spoczywają w ziemi, nierozdzielnie z Polską złączone.

Ilekroć wnikam w pragnienia tych, którzy życie swoje dali w ofierze dla Polski, zawsze słyszę ich dostojny nakaz podnoszenia znaczenia ich ofiary przez gospodarkę godną polskiej misji i ambicji państwowej. Po utrwaleniu granic Rzeczypospolitej, wytkniętych krwią naszych bohaterów, spada na nas żywych obowiązek zagojenia ran zadanych przez wojnę i doprowadzenia zwaśnionych obywateli różnych narodowości do harmonijnego współżycia w jednym ustroju państwowości polskiej. Dewizą zaborców było: „dziel i panuj nad zwaśnionymi“. Dewizą polską jest: „łącz zwaśnionych i zaprawiaj do demokratycznego samorządu“.

Mogę was zapewnić, że rząd centralny będzie wierny tej polskiej dewizie, nie przyłoży ręki do niczego, co byłoby jej zaprzeczeniem, i z całą stanowczością występować będzie przeciwko tym, którzy terrorem czy samowolą próbowaliby naruszyć zasady wytknięte w naszej konstytucji. Liczę też, że rząd, ożywiony takiemi pragnieniami, znajdzie w was wiernych współwykonawców, umiejących zgodnie działać dla chwały Rzeczypospolitej i szczęścia wszystkich jej obywateli. Polska i cała demokratyczna Europa ma już dosyć walk i wichrzeń wojennych, pragnie przedewszystkiem pokojowej stabilizacji obecnego stanu rzeczy, wytworzonego przez triumf demokracji nad imperjalizmem państw zaborczych. Hasłem naszych czasów jest: pokój wszystkim ludziom dobrej woli i pracy.

Powiedziałeś, Panie Prezydencie miasta, że Lwów ma pełną świadomość tego, że po walce należy oręż przekuć na narzędzie pracy. Przywiązuję do tego szczególną uwagę, bo praca nie tylko zaciera ślady wojny, podnosi dobrobyt, a wraz z nim kulturę obywateli, ale wywiera również doniosły wpływ moralny, ucząc szanować ludzi pracowitych, bez względu na ich stanowisko, narodowość i wyznanie. To, co widziałem dzisiaj na waszych Targach i w Domach składowych, napawa mnie przekonaniem, że lwowianie w czasach pokoju nie uchybią pamięci swoich Orląt, a pracowitością i gościnnością swoją przysparzać będą blasku gospodarce polskiej.

Nie jest pożądanem, ażeby było za wiele targów w Polsce, ale życzę sobie, ażby było jak najwięcej miast, tak zawzięcie pracujących nad podniesieniem swojego znaczenia w Rzeczypospolitej, jak Lwów. Dlatego wnoszę toast: Niech przoduj na Wschodzie, niech żyje i potężnieje miasto Lwów.

RAUT W WOJEWÓDZTWIE.

Po obiedzie w ratuszu odbył się w sali balowej Województwa raut, na który przybyło kilkaset osób ze wszystkich sfer naszego miasta i wszyscy przybyli do Lwowa dygnitarze. W części koncertowej wystąpili z wielkim sukcesem artystycznym artyści naszej opery pp. Lipowska, Platówna, Cyganik i Prawdzic. P. Prezydent zabawił na raucie do północy.

DZIENNIKARZE OBCY WE LWOWIE.

Na uroczystości wczorajsze przybyło do naszego miasta prócz wielu dziennikarzy warszawskich, kilku obcych dziennikarzy, mianowicie: Ricardo Olivi przedstawiciel Agencji „Stefani“ i Ludomir Lewestam (Agencja finansowa i ekonomiczna z Francji), Vlastimir Mares (red. „Narod“ z Jugosławji), Wilhelm Baum (Gotheborger Han-

---

ków, Milatyn, Zadwórze — z nimi 40 pp. Wreszcie padł cios druzgocący, który powalił najazd moskiewski. Niedaleko Buska, 6. IX. 1920 rozbija lwowski pułk 3 pułki rosyjskie, na karku uciekającej nawały jadąc przez Olesko, znowu Nowy Konstantynów, sforsowanie Bohu, wreszcie 18. X. 1920 ostatni bój: Łuki i Djakowce. Na całym froncie nieprzyjaciel został zdruzgotany. Z pogromu ocaliła Rosję prośba o pokój.

Po wędrówce aż na Boże Narodzenie 1922 wrócił pułk do Lwowa.

Tu zaczął pracę pokojową. Od roku przeszło pułkiem dowodzi ppłk. W. Langner. Korpus oficerski i podoficerski szkoli żołnierzy wojskowo, pracuje nad ich rozwojem obywatelskim i kulturalnym, dba o ich rozwój duchowy i fizyczny, o czem świadczy dostatecznie teatr, świetlica, spółdzielnia i sportowy klub żołnierski. Praca to żmudna, nieefektowna, ale napawająca przeświadczeniem, że godna laurów, bo laur dla tarczy Rzeczypospolitej, Miasta i Pułku gotująca.

Pułk zaznaczył swe istnienie długim, długim szeregiem mogił. Spis pułkowy liczy 20 oficerów, 42 podoficerów i 201 strzelców, którzy polegli, lecz spis ten mocno niekompletny. Dużo, dużo więcej zginęło. Krzyże te i tych 177 Virtuti Militari i Krzyżów Walecznych, które zdobyli czterdziestacy — to niestarte klejnoty, które ozdobią na wieki sztandar pułku.

Dziś Prezydent Rzeczypospolitej wręczy z wielką uroczystością znamię pułkowe. Będzie to symbol tego, co pułk zdziałał i nakaz widomy dalszej pracy.

A ile razy Lwowiak zobaczy ten proporzec, obnaży głowę z głęboką czcią.

Lwowiak.

—oo—

delstinding z Danji), Wacław Dresler („European Centralpresse“), Stanisław du Mories („Liberte Semaphor z Marsylji z żoną), Hans Huyn (Agencja Wolfa), Samuel Moser („Jevisch Telegr. Agence“), Dr. Adolf Atlas („Prager Presse“), z Ameryki przybył Leo M. Abeles („Polish Daily Telegram“ z Buffalo).

PARCELACJA NA KRESACH.

Warszawa. (AW) Min. reform rolnych oświadczył delegacji Zw. Polskich Stron. Ludowego, że rząd zamierza przy pomocy Banku Rolnego podjąć parcelację w pasie pogranicznym w myśl potrzeb ludności miejscowej.

Bezpieczeństwo granic.

Utworzenie korpusu ochrony pogranicza.

Warszawa 5 września. Tel. wł. (G) Informują nas, że rząd ma na ukończeniu projekt ustawy o organizacji „korpusu ochrony pogranicza“. Projekt tej ustawy będzie wniesiony do sejmu w **połowie października.**

Według tego projektu, korpus podlegać będzie ministrowi spraw wewn. a zadaniem jego będzie **zabezpieczenie pogranicza wschodniego od szpiegostwa, bandytyzmu i przemytnictwa.** Organizacja korpusu będzie **ściśle wojskowa.** Dowódca korpusu korzystać będzie z pełnych praw dowódcy O. K., posiadając etatowe stanowisko generała dywizji.

Korpus złożony będzie z 5 brygad, po jednej na każde z województw kresowych. Brygada składać się będzie z 3—4 baonów piechoty i 3—4 szwadronów jazdy.

Formowanie korpusu odbędzie się — począwszy od października —w ciągu roku. W końcu października b. r. mają być uruchomione już 3 brygady, po jednej na: ziemię wileńską, województwo nowogrodzkie i wołyńskie.

Zgodność dwu wielkich celów.

Bezpieczeństwo Polski i pokój świata. — Przemówienie min. Skrzyńskiego na Lidze narodów.

Genewa 5 września Punktualnie o godzini 4-tej przewodniczący Motta oddał głos polskiemu ministrowi spraw zagranicznych **Skrzyńskiemu.** Wchodzącego na trybunę powitali zgromadzeni oklaskami. Minister Skrzyński mówił: Zabieram głos, aby dorzucić małą cegiełkę do budowy, która podstawę już ustalono. Przed wyłuszczeniem opinji narodu i rządu polskiego, w sprawie ograniczeń zbrojeń chcę przypomnieć, że Polska miała ciężki i smutny przywilej

wystąpić przed światem pierwsza z realizacją tej wielkiej idei.

W wieku XVIII., na codziennych zebraniach mówiono w Polsce o rozbrojeniu. Mówiono, że kraj rozbrojony niemoże być zaatakowany, bo nie budzi niechęci u sąsiadów. Przyszliśmy zbyt wcześnie w świecie, zbyt starym. Panom wiadomo, co się następnie stało. Przypominam, że byliśmy podzieleni przez ludzi, którzy na ustach swych mieli jedynie słowo: **pokój.**

Dążenia pokojowe w Polsce są głęboko zakorzenione. Życzeniem Polski jest spółpraca z innymi narodami dla rozbudowy królestwa pokoju. Rozwiązanie tego problemu jest możliwe tylko na drodze **stabilizacji i bezpieczeństwa.** Obraz niebyłby pełny, bdybym nie wskazał na szaloną linię, która dzieli mapę Europy. Niedaleko od nas na Wschodzie **horyzont jest czerwony.** Zachodzi pytanie, czy to **jutrzenka pięknego dnia,** który się rodzi, czy też **pożar,** który szerzy się w nocy bez gwiazd. Odpowiedź będzie nam dana niewątpliwie przez kolektywna rację stanu świata.

Przechodzę do

traktatu pomocy.

Oczywiście przyjęliśmy go przez szacunek dla wielkich umysłów, które go opracowały i które miały nadzieję zrealizowania artykułów paktu Ligi Narodów, dotyczących bezpieczeństwa. Mieliśmy wrażenie, że określenie napastnika nie jest dotychczas sprecyzowane. Solidarność o międzynarodowej skali światowej nie będzie mogła być zrealizowana bez dostatecznych gwarancji dla pokoju i bezpieczeństwa. (Oklaski). Kiedy świat cały rozbroi się moralnie i solidarność będzie zrealizowana, **układy uzupełniające bedą zbyteczne. Dziś jeszcze nie można żądać od narodów chcących żyć,**

aby nie myślały o swem bezpieczeństwie.

Mówiąc o pokoju, dochodzę do **problemu sprawiedliwości,** o którem tak wymownie mówił p. premier angielski. W imieniu Polski oświadczam, że w dniu, w którym znaleziona formuła, pozwalająca rzucić na kolana każdą wolę sprzeciwiającą się prawu, podpiszemy tę formułę obu rękami. (oklaski). Co to jest sprawiedliwość. Jest **sprawiedliwość oparta na prawie** uznanem, napisanem i ustalonem. Jest inna sprawiedliwość, która nie opiera się na prawie uznanem przez wszystkich. Można ją nazwać sprawiedliwością, lecz nie można jej uznać, gdy chodzi o pokój, gdyż **sprawiedliwość abstrakcyjna bez prawa to rewolucja.** Przewiduję z radością i zaufaniem wprowadzenie do życia międzynarodowego procedury uznawanej we wewnętrznem życiu państwa. **Ustanowienie Trybunału sprawiedliwości** jest bardzo ważnym krokiem naprzód na tej drodze. Mówiąc

o arbitrażu

p. minister podkreśla, że jest to **wielkie słowo przyszłości.** Arbitraż stwarza sytuację ostateczną. Nie można określić obecnie tak będzie zrealizowana procedura sprawiedliwości międzynarodowej. Mówca przypomina, że zasadą sprawiedliwości jest uznanie **niezawisłości sędziów.** Sędzia jest tymbardziej niezawisły, im ściślej i zwięźlej określony i znany jest **kodeks.** W niektórych krajach kodyfikacja nie pisana, lecz **zwyczajowa** jest prawem jeszcze silniejszem. W życiu międzynarodowem nie można zwracać się do zwyczajów, gdyż wysiłek i zadania naszego Zgromadzenia dążą do zerwania ze starymi tradycjami; trzeba więc, aby sędzia miedzynarodowy znalazł **źródło niezawisłości** w poddaniu się prawu ustalonemu, znanemu i niewątpliwemu. Prawo znane składa się oczywiście w życiu międzynarodowem z **traktatów,** jednak jeżeli narody mają zdecydować, że poddają się arbitrażowi obowiązkowemu w sprawach politycznych, nie zrobią tego tylko wówczas, gdy sędzia, któremu mają się poddać, będzie miał w ręku **kodeks niewątpliwie poparty sankcami,** zagwarantowanemi przez wszystkie państwa i uznającemi nienaruszalność traktatów i ustanowionego stanu terytorjalnego. Postępowanie inne byłoby skokiem w próżnię.

POLEMIKA Z MAC DONALDEM.

Możnaby powiedzieć, że to się rozumie samo przez się. Nie twierdzę, że ktoś mógłby zakwestionować słuszność powyższych zasad, jeżeli od czasu do czasu mówi się o tem, że taki a taki traktat jest błędny lub, że musi być z czasem zmieniony. Przypominam słowa wielkiego męża stanu, któremu gdy powiedziano, że ostrzeżenia są niepotrzebne, bo się to rozumie samo przez się, odpowiedział: jeżeli to się rozumie samo przez się, to się będzie rozumiało jeszcze lepiej, gdy będzie napisane. **(Pat.)**

MAC DONALD COFA SIĘ.

Genewa, 5 września. Mac Donald dał prasie miejscowej następujące wyjaśnienie: premier Wielkiej Brytanji spostrzegł, że ustęp jego mowy, wspominający o **Górnym Śląsku,** może być **mylnie tłumaczony.** Premier angielski cytował jedynie sprawę, która w pewnych kołach była bardzo gorąco krytykawana, co znalazło szeroki odgłos na łamach prasy, podczas gdy czyny Ligi Narodów, znajdujące ogólne uznanie były w dziennikach zaledwie wzmiankowane. Premier angielski **nie zamierzał wcale wypowiadać sądu o rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska.** (Pat.)

PO PRZEMÓWIENIU MAC DONALDA. — ZANIEPOKOJENIE FRANCJI, ZADOWOLENIE NIEMIEC.

Paryż 5 września. Cała prasa podkreśla głębokie wrażenie, jakie sprawiły na uczestnikach posiedzenia zgromadzenia Ligi słowa Mac Donalda w sprawie Górnego Śląska. Niemniejsze zdziwienie wzbudziła propozycja Mac Donalda, jak najrychlejszego przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Część prasy wyraża pomimo wszystko nadzieję, że bądź co bądź wrota do późniejszego porozumienia stoją otworem i że wobec tego Mac Donald nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa. Należy więc oczekiwać, że w całkowitej zgodzie z Herriotem znajdzie on właściwą formułę rozwiązania sprawy rozbrojenia. (Pat.)

Berlin 5 września. „Vorwärts“ omawiając wczoraisze przemówienie Mac Donalda, oświadcza między innymi, że wywody Mac Donalda są tak jasne i przekonywujące, iż muszą znaleść poparcie ze strony tych wszystkich, którzy pragną zapewnienia pokoju światowego przez międzynarodową współpracę. **(Pat.)**

SPRAWOZDANIE Z OBRAD GENEWSKICH.

Warszawa 5 września. Tel. wł. (G.) Dyrektor dep. polit. w M. S. Z. p. Morawski złożył dziś prezesowi Rady min. raport o przebiegu prac delegacji polskiej do Ligi Narodów.

Reprezentacja polskich studentów na międzynarodowej konferencji.

Warszawa, 5 września. Naczelny komitet Akademicki mianował delegatów polskich na kongres międzynarodowej konferencji studentów C. I. E. w składzie następującym: Jan Dembieliński, przewodniczący, Witold Czerwiński, zastępca, Stanisław Babski, Wiktor Chwalewicz, Kazimierz Grendyszyński, Władysław Lewandowicz, Stanisław Łazarowicz i Tadeusz Wróblewski. Przewodniczący komisji zagranicznej p. Jan Baliński-Jundziłł nie wchodzi w skład delegacji polskiej, gdyż jako członek zarządu konfederacji zajmować będzie jedno z honorowych stanowisk podczas kongresu.

Premjer Grabski żywo zainteresował się sprawami kongresu i obecny będzie osobiście na otwarciu kongresu C. I. E. w dniu 12 września w Warszawie. (AW.)

INSPEKCJA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

Berlin. 5 września. Rząd niemiecki ogłasza za pośrednictwem biura Wolffa, że stosownie do wymiany not z 30 czerwca, inspekcja stanu niemieckich zbrojeń rozpocznie się dnia 8 bm. Rząd niemiecki wskazuje na to, że po wiążących oświadczeniach strony przeciwnej, a szczególniej premierów francuskiego i angielskiego, zanosi się na ukończenie międzykoalicyjnej kontroli wojskowej. Rząd niemiecki wzywa tedy ludność, aby się powstrzymała od wszelkich wrogich aktów wobec organów kontrolujących. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Zacharjasza pr.; gr. kat. Ewtychyja. Jutro rz. kat. F. E. 13 po Św., Regin.; gr. kat. N. G. F. 12 po S. — Wschód słońca 4·48; zachód 5·58.

Teatr Wielki.

Sobota „Panie Kochanku", uroczyste przedstawienie z powodu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego (występ p. Bedlewicza).
Niedziela 6. bm. „Aida".
Poniedziałek „Siejba".
Wtorek „Salome".
Środa „Siejba".
Czwartek „Lohengrin".

Teatr Mały

Sobota „Jutro pogoda".
Niedziela „Bęben".
Poniedziałek „Konfekcja męska".
Wtorek „Bęben"
Środa „Myśl".
Czwartek „Konfekcja męska".

Teatr Nowości.

Sobota „Żółty kaftan".
Niedziela „Żółty kaftan".
Poniedziałek „Bajadera".
Wtorek „Katja tancerka".
Środa „Żółty kaftan".
Czwartek „Żółty kaftan".

Teatr Bagatela.

Od 1-go września 1924 program otwarcia: „Dlaczego chodzisz nago?" farsa z panią M. Szczęsną. Część solowa: „Zakochani rybacy", scenka śpiewna — M. Mirski — Katja Masłowa — Robert Duo — Bronowski — Henio Domański. Początek o 7·45.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Ofiara miłości", dramat w 8 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Z kraju krwi i łez".

Kino CHIMERA od 5 września. Po raz pierwszy we Lwowie — „GAGATEK", farsa (Jack Coogan).

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Specjalny numer Targowy** „Kurjera Lwowskiego" pojawi się w niedzielę, 7 b. m. w objętości 40 stronic i będzie do nabycia w naszej administracji i we wszystkich biurach dzienników.

— **P. Gaston Gerard**, mer miasta Dijon stolicy Burgundji, wiceprezydent Rady generalnej departamentu Côte d'Or, przybywa do miasta naszego w misji powierzonej mu przez rząd francuski.

Niezmierne zainteresowanie budzi odczyt p. Gerarda, który wygłoszony będzie w niedzielę, 7 b. m., o godzinie 5 popołudniu w sali Tow. politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9 „O Burgundji", jednej z najstarszych i najpotężniejszych prowincji zaprzyjaźnionej nam Francji, o jej stolicy Dijon, jej skarbach architektury i sztuki, sławnych na świat cały jej winnicach i wykwintach jej sztuki kulinarnej.

Towarzystwo przyjaciół Francji nie wątpi, iż doborowa inteligentna publiczność lwowska wypełni szczelnie salę odczytową i z żywem zajęciem wysłucha odczytu miłego gościa. Odczyt urozmaicony będzie wyświetleniem licznych przeźroczy. Wstęp na salę bezpłatny.

— **Wszechpolski zjazd delegatów pracowników bankowych** odbędzie się we Lwowie 7 i 8 bm. Program zjazdu jest następujący: W niedzielę 7 bm. o 11 rano w sali Izby handlowo-przemysłowej otwarcie zjazdu, a następnie plenarne posiedzenie do godz. 3, popołudniu zaś zwiedzanie Targów Wschodnich — W poniedziałek 8 b. m. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda od 8 do 12 w południe prace komisji, od godz. zaś 2 popołudniu w tej samej sali plenarne posiedzenie w celu uchwalenia rezolucji, opracowanych przez komisje.

— (T.) **Trupa 5-miesięcznego noworodka** znaleziono w kanale realności przy ul. Żółkiewskiej 95. Znalezione zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Matkę Marję J. pozostawiono na wolnej stopie.

Z całej Polski.

— **Organizacja uniwersytetu w Krakowie.** Warszawa. (AW) Komunikat urzędowy donosi, że w najbliższym czasie min. oświecenia publ. powoła do życia komisję organizacyjną uniwersytetu ruskiego w Krakowie, utworzoną w równej liczbie z profesorów polskich i ruskich, posiadających stopień profesora uniwersytetu, pod przewodnictwem delegata min. oświaty. Funkcje komisji są opiniodawczo-administracyjne.

Z całego świata.

— **Śpiączka w Japonji.** Wedle doniesienia z Tokio, w Japonji szerzy się coraz bardziej śpiączka. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od sekretarjatu Ligi Narodów pismo z prośbą o sprawozdanie co do rozmiarów epidemji oraz sposobu jej zwalczania. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Na dzisiejsze t. j. sobotnie uroczyste przedstawienie ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego** resztę biletów sprzedaje kasa teatralna. Przy zakupnie biletów należy się przy kasie wylegitymować. Publiczność zechce zjawić się już o trzy kwadranse na ósmą w teatrze i zająć swe miejsca, gdyż z chwilą przybycia Pana Prezydenta do gmachu teatralnego wszystkie wejścia będą zamknięte.

— **„Jutro pogoda".** W Teatrze Małym dana będzie dziś w sobotę farsa pod tym tytułem, która przed wakacjami nie schodziła długo z afisza. — Grają w niej pp. Trapszo, Czajkowska, Orzechowski, Rygier i inni. dla przejezdnych będzie to doskonała sposobność przepędzenia wesołego wieczoru

— **Otwarcie „Wystawy jesiennej"** artystów malarzy nastąpi w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 11 w poł. w salonach Tow. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego (wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa ta obejmie szereg prac naszych artystów, większą ilość nadesłał prof. Gajewski Paweł, z zamiejscowych art. malarz Adam Bunsch.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 5 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	733·7 mm	733·4 mm	732·7 mm
Temperatura .	+ 14·2°C	+ 20·2°C	+ 15·6°C
Kierunek wiatru	E	SE	SE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	3	11	3

Temperatura najwyższa + 21·2 najniższa + 12·8
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.
Uwaga: przeważnie pochmurnie

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 5. września.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj nie było zebrania giełdy lwowskiej.

W obrotach prywatnych po za giełdą tendencja była chwiejna.

Dolary ameryk. 5.20 do 5.20½, dolary kanad. 4.93 do 4.3½; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02 do 0.02½; franki franc. 0.27½ do 0.28½; franki szwajc. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.29 do 23.30; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4¼ do 4½ zł., drobne za 1 tys. 1½ do 1 5/8 zł.; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.50 do 0.55 gr.

Złoto: 20 kor. 21.35 do 21.50; 20 frank. 20.00 do 20.30; 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.42½ do 0.43; 5 kor. austr. 2.28 do 2.30; guldeny austr. 1.16 do 1.20: ruble 1.85 do 1.90. kopiejki za rubel 0.85 do 0.90 gr.

+ „Tow. **Cegielski**" w Poznaniu otrzymał od „Midelle European Trust Company" kredyt wekslowy odnawialny do wysokości 200.000 funtów szterl. bez gwarancji rządu polskiego i Banku państwa.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,57, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt. 0,12, Komercjalny 0,00. Tohan 0,56. Pharma 0,93, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,78, Zieleniewski 14,00, Cegielski 0,98, Parowozy 0·00, Trzeb. żelazo 1,00, Górka 23,60, Siersza górn. 6,50, Siersza elektr. 0,00, Tepege 4,·5, Nafta 0,60, Pokucie 0,45, Krakus 1,15, Chodorów 7,60, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 1,60, Jaworzno gr. 0,000 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,74, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 4·80, Chybie 11,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 00,00. Azot 0·00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja słaba. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 2,10, B. Kredytowy warsz. 0,52, B. Handlowy warsz. 9,00 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0, 0, B. Przemysł. Lwów 0, 9, B. Zw. Sp. Zarob. 8,15, B. Zachodni 2,50, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0, 0, Tespy 0, 0, Kijewski 0,34, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,90, Pol. tow. elektr. 0,2, Chodorów 0,00, Czersk 0,99, Częstocice 0,00, Gosławice 2,62 Michałów 0,8, Cukier 6,22, Węgiel 7,95, Pol. Nafta 0,0 Brugger 11,10, Nobel 2,40, Cegielski 0,95, Modrzejów V. 8, 0, V-0,00, Norblin 0,92, Ostrowieckie 00,00, Parowozy 0,54 Pocisk 2,60, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 4 11, Ursus 0,00, Zieleniewski 14,25, Zawiercie 47,00, Żyrardow 40,00 Borkowski 1,90, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,80, Haberbusch 6,65, Spiess 1 43, Siła Światło 0,00, Firley 0,48, Łazy 0,19, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,01, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 8 25 Rudzki 2,05, 0,00, Konopie 0·00, Strem 15,25, Zgierz 3 50, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,30, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00·00, Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja niejednolita. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,50—107,50. Złoty 108,50—108,50. N. Jork 5,6000-5,6000. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00,00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 206	Lwów 5 września	Warszawa 5 września	Zurych 5 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102,50
1 funt ang.	—	23·10	23·67
100 frs franc.	—	27 37½	28·05
100 fr. szwaj.	—	97·75	100·00
100 frc. belg.	—	25·85	26 50
100 K czesk.	—·—	15 52	15·83
100 K węg.	—	0,00	0·6925
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·27
1 Dolar am.	—	5·18½	5·31
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 72½	23·31
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·75
100 guld. hol.	—	199 50	204·13 38
100 K norw.	—	—·—	70 00
100 K duńsk.	—	— —	00·00
100 K szw.	—	138 50	000·00
Hiszpanja	—		70·00
Belgrad			7·02
Pożycz. złota		6·50	
Poż. dolar.		2·80	
Bony złote		0·68	
Miljonówka		0·76	
		(AW)	(AW)

——00——

Z CYRKU.

MIĘDZYNARODOWE ZAPASY ATLETÓW.

29 dzień turnieju.

Czwartkowe zapasy atletów rozpoczęła w pierwszej parze dotychczas niepokonana dwójka, t. j. Griekis (Łotwa) z Czarną maską. Walka ta mimo poprzedniego anonsowania przez arbitra jako ostatecznie rozstrzygająca, zakończyła się po godzinie i 10 minutach (ostatnia 10 minut na punkty) remisowo.

Walka drugiej pary Georgaska (Rumunja) z Mortonem (Szwecja) przyniosła temu ostatniemu w 14 minucie zasłużoną porażkę, gdyż Morton który jest najsłabszym w zespole prawie zawsze prowokuje przeciwnika swojemi niedoszłemi wiadomościami bokserskiemi.

Pierwsze spotkanie trzeciej pary Bambuli (St. Zjedn.) z żyd. szampionem Langierem bardzo brutalnie prowadzone że strony pierwszego, kończy się po 20 minutach remis. Zaznaczyć w tem miejscu należy, że p. Michniewicz jako arbiter sędziuje stronniczo, dopuszczając swoich pupilków rozmyśl nie do wykroczeń przeciw regulaminowi walki, na co Dyrekcja cyrku we własnym interesie powinna zwrócić baczną uwagę.

30 dzień walki.

Wczoraj w pierwszej parze walczyli godni siebie przeciwnicy, mianowicie: murzyn Bambula z Czarną maską. Walka między powyższymi z jednej strony brutalnie z drugiej teatralnie prowadzona, zakończyła się po 20 minutach remis.

W drugiej parze walczyli poraz drugi (czas walki 40 minut) dwaj ulubińcy publiczności Roland (Dania) z Wołyńcem (Ukraina). Walka powyższych zostaje w 37 minucie przez jury przerwaną a to z powodu niedyspozycji Rolanda.

W trzeciej parze walczył Georgesko (Rumunja) z jak zwykle brutalnym Swatyna (Jugosławja). Spotkanie to zakończyło się w 12 minucie porażką Georgeska.

Dziś dalszy ciąg zapasów. **J. H.**

Sport.

OGÓLNE.

Zebranie członków koła sprawozdawców sportowych w niedzielę 7 bm. o godz. 3 popołudniu w kawiarni „Szkockiej".

Zagrzebski park sportowy spłonął.

Praski „Venkov" donosi, iż najpiękniejszy park sportowy w Zagrzebiu (Victorji) padł w żywiołowym pożarze. Zagrzebski sport traci w tej szkodzie wielką podporę wychowania fizycznego.

Czas pomyśleć o zimowych sportach. Czeski związek dla sportów zimowych z dniem 5 września rozpoczął znów swe czynności, po wywczasach wiosennych i letnich. Okres jesienny, powyższy związek poświęca intenzywnym pracom przygotowawczym. I nasze związki dla sportów zimowych powinne już dać znak życia, zwłaszcza, że u nas zima rozpoczyna się wcześniej, niż na zachodzie.

Sekretarjat LKS. Lechja mieści się obecnie przy ul. Rutowskiego 23 III. p. (gmach hr. Skarbka); godziny urzędowe od 7—9 wieczorem.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody Węgry—Austrja, odbędą się 14 września we Wiedniu. Przed tymi zawodami, jako przedmecz odbędzie się rozgrywka pomiędzy reprezentacją Wiednia a Bratislawą (team węgierski).

Belgia—Anglia rozegrają zawody międzynarodowe 8 grudnia w Londynie na boisku West Bromloich.

Zawody o mistrzostwo. W poniedziałek 8 bm. o godz. 4 popoł. odbędą się zawody o mistrzostwo kl. „A" Pogoń—Lechja na boisku Pogoni za rogatką Stryjską. Przedsprzedaż biletów w Maratonie.

TENNIS.

Turniej o mistrzostwo Polski w Poznaniu. W grach pojedyńczych panów o mistrzostwo Polski do półfinałów doszli po zaciętych walkach: Drewnowski (Warsz. L. T. K.), Förster (A. Z. S. Poznań), Kette (Katowice) i Bergson (Warszawa), natomiast o mistrzostwo Poznania, z powodu niepogody nierozegrano nawet ćwierfinałów.

Mistrzostwo Poznania dla pań zdobyła p. Wiera Richterówna z Łodzi, do finału o mistrzostwo Polski (dla pań) stanie p. Richterówna i p. Stephanówna z Katowic.

Biuro ogłoszeń AJENCJI WSCHODNIEJ

w Warszawie przy ul. Nowy Świat 16 m. 6, tel. 6-56, oddział lwowskiej Ajencji wschodniej, Lwów, ul. Długosza 31 parter.
zamieszcza **Ogłoszenia, Komunikaty,** w całej prasie krajowej i zagranicznej,
przeprowadza **Kampanje reklamowe**
SZYBKO, SOLIDNIE, UMIEJĘTNIE. Własne oddziały we wszystkich większych miastach Rzplitej Pol., oraz zagranicą: **w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie, Rydze.** 6716

MAGAZYN I PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
FUTER
KAROLA CWYNARA, Lwów, ul. Krzywa l. 10.
lub **Akademicka 5** w podwórzu.
wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, po cenach najprzystępniejszych. 7106

Motory ropne, tokarnie, heblarki, strugarki, gatry, lokomobile, cement, wapno, papę, prasy do dachówek poleca - 6885 **„PILOT" Lwów, Batorego 4.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych b. sekundarjusz szpitala powszechnego **Dr. JULIUSZ ARDEL** powrócił i ord. od. 12-1 i 3-6. Lwów, ul. Podlewskiego 6.

MAŁY REMINGTON



jest wzorem prostoty, trwałości i praktyczności, zajmuje najmniej miejsca — a najwięcej posiada zalet. Klawiatura ta sama jak u wzorowych dużych maszynach do pisania, czyli duża maszyna w małych rozmiarach.
Tow. Przem. Handl. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.
Centrala: Warszawa, hotel BRISTOL. — Oddział lwowski: Pańska 11. — Tel. 15—55. 7172

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel ogłasza przetarg na dzierżawę gruntów wojskowych pod uprawę rolną w Garnizonie Łuck ogólnej powierzchni około 140 ha.
Oferty w kopertach zapieczętowanych należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Kowel budynek wojskowy przy szosie Brzeskiej do dnia 13. września 1924 r. godz. 10, poczem nastąpi komisyjne otwarcie kopert. — Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zastrzega sobie prawo dodatkowego przetargu ustnego oraz dowolny wybór oferenta. Po bliższe informacje należy zgłaszać się do biura Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Kowel i Dowództwa Garnizonu Łuck w godzinach urzędowych.
7156 Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Inż. GLASSER Mjr.

„ORION"

Sp. z ogr. por. 7196
Specjalny dział pończoch, rękawiczek i trykotaży wszelkiego rodzaju
LWÓW, LEGJONÓW 1.
Sprzedaż hurtowna I. piętro.

poleca po cenach reklamowych:
pończochy flor I jakości po 3 zł. para
pończochy gazowe I jak. po zł. 4.10 para
pończochy jedwabne I jak. po zł. 5.20 para

Kupujcie u Źródła!

Zeszyty szkolne, bloki rysunkowe bruljony, teczki na zeszyty, preparacje księgi handlowe registratory, skoroszyty bloczki kasowe itp. najtaniej tylko w wytwórni 6952
EDWARDA ZIMNEGO Lwów, ul. Zimorowicza 3.

Dla uniknięcia ścisku powtarzającego się co roku po wpisach sprzedaje
Antykwarnia M. H. RUBINA, Lwów, Batorego 4. i Krzywa 9.
książki szkolne jakoteż nuty używane do końca sierpnia o 10% taniej niż wszyscy w księgarni Antykwarni i Magazynie nut
M. H. Rubina, Lwów Batorego 4.
zaopatrzyć się można w wszelkiego rodzaju **książki i nuty** nowe i używane po **najtańszych cenach**. Dla wygody publiczności sprzedawać się będzie książki przez cały czas sezonu oprócz przy ulicy Batorego, także przy ulicy Krzywej 9. (obok magazynu nut). 7049

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ CENNIKI

Tylko pierwszorzędne wyroby! Tylko pierwszorzędne wyroby!
Wystawiam na „Targach Wschodnich" i „Targach Poznańskich"
Rok założenia 1883

FABRYKA KOŁDER

S. STRUDLER w Przemyślu, ul. Aleks. Dworskiego 2.
poleca: kołdry na puchu gęsim i puchu roślinnym, owczej wełnie amer. i wacie.
NOWOŚĆ: **KOŁDRY PUCHOWE BEZ WSYPÓW** NOWOŚĆ:
Wagi 1600 gramów! 7138 **Wagi 1600 gramów!**
sporządzone ze specjalnej impregnowanej satyny szwajcarskiej pod gwarancją, że puch nie przejdzie. Pierze wdmuchiwane systemem amerykańskim. Wykonanie maszynowe.
Wagi 1900 gramów! Wagi 1900 gramów!
UWAGA! Miejsce postoju na Targach Wschod. PAWILON SZTUKI 252

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ CENNIKI

Nauka i wychowanie.

Lekcje francuskiego, angielskiego, niemieckiego i konwersacja, Wronowska 6. I. p. 7162

Posady i prace.

Leśniczy, Poznańczyk z kilkuletnią wzorową pruską praktyką, poszukuje 1, października lub później, odpowiedniej i stałej posady, u żonatego lub kawalera. Łaskawe oferty upraszam do Administracji „Kurjera" pod szyfrą „dla Leśniczego". 6983

Różne.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie! Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi itp. wyroby tkackie poleca, a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 do 3 zł. w liście poleconym. Firma: Jórasz Józef p. Korczyna pow. Krosno Wojew. Lwowskie. 7001

Fortepiany pianina zniszczone, brakujące części mechaniki dorabia, strojenia i wszelkie reperacje przyjmuje, Garmada Zborowska 10. 7160

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany pianina fisharmonje mało przegrane, znakomite, sprzedaje, kupuje, mienia. Tylko gotówką, Pańska 21. Hanak 7164

Fortepian Hamburgera, krótki, opancerzony, silny w tonie, okazyjnie za zniszczony z dopłatą sprzedam Garmada Zborowska 10. 7161

Używane beczki dębowe na ogórki i kapustę sprzedaje Lwowskie Tow. akc. browarów ul. Kleparowska 18. 7185

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków,
w olbrzymim wyborze
poleca firma:
Leon Appel i Ska
Lwów, Legjonów l. 1. 1596
Tel. 458.



Zważcie różnicę

pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Reprezentant na Lwów: Alojzy Scharf Lwów, Żółkiewska 30. 7180

ZAWIADOMIENIE

— już został otwarty po gruntownej rekonstrukcji —
HOTEL, POD 3-ma MURZYNAMI
przy ul. Krakowskiej l. 9. O liczne odwiedziny uprasza
7197 **NOWY ZARZĄD.**

Zakłady dla fotografji i powiększeń
„SZTUKA"

Lwów, Legjonów 1. I. piętro.
wykonują fotografje i powiększenia wszelkiego rodzaju po cenach nader przystępnych.
7195

Nakładem „Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroińsk—